Nr 259. Dnia 18 listopada. Wtorek. Dnia 6 (18) listopada 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Maksyma Biskupa.
Jutro: Ś. Elżbiety królowej węgierskiej.
Czwartek: Ś. Feliksa Walezjusza.
Piątek: *Ofiarowanie N. P. Marji.*

Wschód słońca o godzinie 7 minut 27
Zachód „ „ 4 „ 3

Długość dnia godzin 8 minut 36
Ubyło „ „ 8 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Cecylji P. M.
Niedziela: Ś. Klemensa P. M.
Poniedziałek: Ś. Jana od Krzyża Wyzn.
Wtorek: Ś. Katarzyny Panny Męczenniczki.

— W rozpoczętem w niedzielę odpustowem nabożeństwie na cześć św. Stanisława Kostki, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, Wotywę przed uroczystującym Patronem odprawił rektor miejscowego kościoła JX. Zygmunt Chełmicki.

Sumę poprzedzoną uroczystą procesją z Najświętszym Sakramentem, celebrował JX. Lebiedziński, który też następnie odprawił i popołudniowe Nieszporne nabożeństwo.

Słowo zaś Boże głosili:

W czasie Sumy JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Rocha, a podczas Nieszporów JX. Łepkowski, kapelan warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Po ukończonych Nieszporach odbyła się znów solenna procesja wewnątrz świątyni, w czasie której odśpiewaną została Litanja do św. Stanisława Kostki przed jego ołtarzem, poczem udzielonem zostało zebranym tamże pobożnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Uroczystość rzeczoną Kościół św. Ducha obchodzi tydzień cały z odpustem zupełnym; to też w dniu wczorajszym jako w dalszym ciągu tegoż odpustu odbyła się zrana o godzinie 9-tej solenna Wotywa przed ołtarzem uroczystującego Patrona.

Wotywy takie odbywać się będą tamże przez cały tydzień o tejże samej godzinie — a w niedzielę, jako w ostatni dzień oktawy, odpust ten zakończonym zostanie całodziennem uroczystem nabożeństwem, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniami oraz procesjami tak zrana jak i po południu.

O przepisach użycia broni przez straż policji i żandarmerji.

Komitet ministrów, po rozpatrzeniu przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, o przepisach użycia broni przez straż policji, uchwalił co następuje:

I. Każdy przestawiciel policji lub żandarmerji, podczas pełnienia obowiązków swej służby, może używać broni:

1) Do odparcia wszelkiego nań napadu zbrojnego.

2) Do odparcia napadu choćby nie zbrojnego, ale tłumnego, albo nawet i jednej osoby, gdy okoliczności lub warunki w jakich się znajduje nie dawały żadnego innego środka obrony.

3) Dla obrony osób napadniętych, gdy tymże grozi niebezpieczeństwo utraty zdrowia, życia, lub też swobody osobistej.

4) Podczas aresztowania przestępcy, gdy tenże będzie stawiać opór w sposób przewidziany w rozdziale 1 i 2, lub też gdy pogoń albo ujęcie uciekającego staną się niemożebnemi.

5) Podczas pogoni aresztanta zbiegłego z więzienia lub z pod straży, gdy ujęcie go jest niemożebne lub w razie oporu powyżej przewidzianemi środkami gwałtownemi; i

6) Strażnik policyjny lub żandarmski, w każdym przypadku wyżej wymienionym, przy pierwszej sposobności obowiązany uwiadomić raportem najbliższą władzę, o okolicznościach i następstwach użycia przez siebie broni.

II. Dozwolić ministrowi spraw wewnętrznych i głównemu naczelnikowi wydziału III Własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji, każdemu w obrębie ich ministerstwa, za wzajemnem porozumieniem się między sobą, jak również i z ministrem sprawiedliwości, stosownie do wskazówek komitetu ministrów, wydać właściwe rozporządzenia podwładnym sobie zarządom, aby strażnicy policyjni lub żandarmscy, zmuszeni do użycia broni, zachowywali się z wymaganą ostrożnością, stosując się ściśle w każdym wypadku do okoliczności, aby bez nieuniknionej konieczności nie pokrzywdzić kogo, szczególniej zaś osób postronnych.

III. W wypadkach, gdy dla przywrócenia porządku wzywane są straże policyjne lub żandarmskie, dozwolić tymże strażom używać broni przy zachowaniu przepisów następujących:

1) Oznaczenie czasu, w którym broń ma być użyta, zależy od władzy policyjnej, działającej w miejscu zawichrzeń. Rozkaz użycia broni daje się nie pierwej jak po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków do uspokojenia wichrzycieli.

2) Użycie broni nie może nastąpić tylko po trzykrotnem donośnem uprzedzeniu o tem wichrzycieli. Następnie, od uznania dowodzącego strażą zależy sposób działania, z tem jednak zastrzeżeniem, że broń palna może być użytą tylko w razach koniecznych, gdy wszelkie możliwe środki przywrócenia porządku wyczerpane zostały.

3) Dozwala się używać broni, bez uprzednich ostrzeżeń, wskazanych powyżej w punkcie 2, w razach tłumnych nieporządków lub zaburzeń tylko, jako środka ostateczności, mianowicie, gdy straż będzie napadniętą lub okaże się potrzeba szybkiego działania dla ocalenia życia osób, zagrożonych przez wichrzycieli.

4) Policja przedsiębierze wszelkie możliwe środki, ażeby osoby nie biorące udziału w nieporządkach lub zaburzeniach, nie były narażone na niebezpieczeństwo spowodowane użyciem broni przez straże policyjne lub żandarmskie.

5) Obowiązkiem policji mieć pieczę nad rannymi, podczas działania zbrojnego.

Najjaśniejszy Pan, dnia 10 (22) października r. b., uchwałę komitetu Najwyżej raczył zatwierdzić. (*Dn. W.*).

Zdobycie „Huaskaru“.

—*r*— Zajęci w Europie domowemi kłopotami mało troszczymy się o to, że na drugiej półkuli świata, w południowej Ameryce, od dłuższego już czasu dwie rzeczypospolite: Peru i Chili, trwają w zaciekłej i uciążliwej wojnie.

Patrzyliśmy w czerwcu na bitwę pod Iquique; dziś pragniemy czytelnikom odmalować znów jeden obraz z tego krwawego pasma wrogich zapasów.

Okręty peruańskie „Huascar“ i „Unia“ opuściły dnia 1-go października Iquique, celem udania się na wybrzeża chilijskie i pochwycenia kilku statków transportowych, które miały z Valparaiso przewieść wojsko i przybory wojenne do Antofagasta i Tocopilla.

Późno wieczorem, dnia 4-go października, okręty dotarły do Coquimbo, a chociaż przybycie ich nie mogło pozostać tajemnicą dla fortów i załogi, przecież nie zwracano po stronie chilijskiej na przybyszów żadnej uwagi.

Niebawem jednak okręty peruańskie utraciły nadzieję pochwycenia statków chilijskich, a równocześnie dowiedziały się, że na ich własnem wybrzeżu wylądował znaczny oddział nieprzyjacielskiego wojska.

Ta wiadomość okazała się wprawdzie mylną, skłoniła ich jednak do natychmiastowego udania się w drogę z powrotem.

Dnia 8-go października znajdowali się peruańczycy w Antofagasta.

„Huascar“, nadzwyczaj szybko żeglując wzdłuż wybrzeża, sygnalizował dnia tegoż o godzinie wpół do 4-tej zrana swemu koledze na „Union“, że nieprzyjaciel pojawił się na horyzoncie; sam zaś pomknął rączo w kierunku północnym, w nadziei, że pod osłoną zmroku ujdzie pogoni.

Aby umożliwić „Huascarowi“ dotarcie do bezpiecznego portu przed flotą chilijską—złożoną z pancernika i trzech okrętów drewnianych—„Unia“ ufna w swą większą siłę szybkości, zwróciła na siebie całą uwagę nieprzyjaciela.

Taktyka rokowała powodzenie, gdyż mgła poranna okrywała już morze.

Chilijczycy dostrzegli „Unię“ i rzucili się na nią.

O godzinie 9 zrana, statki chilijskie już tylko o 6,000 metrów były odległe od ściganej „Unii“, a „Huascar“, z natury swej ociężalszy, na niewielką już tylko przestrzeń ją wyprzedzał.

Zbliżenie mogło nastąpić rychło.

Tymczasem opona mgły podniosła się i peruańczycy z rozpaczą ujrzeli przed sobą niebezpieczeństwo, o wiele groźniejsze.

Druga część bowiem floty chilijskiej stanęła u ich frontu.

Była to fregata pancerna i trzy korwety.

MRÓZ.

(PODŁUG LEGENDY LUDOWEJ)

PRZEZ

KLEMENSA JUNOSZĘ.

Pan jeden groźny, co mu Mróz na imię,
Przyszedł i ziemię uśpioną uścisnął;
I na pociechę siostrzycy swej Zimie,
W tysiącznych igłach na drzewach zawisnął,
A miljon iskier po śniegach rozprysnął...

. . . .

Srebrzysty miesiąc z gwiazdeczki złotemi
Na modrem niebie jasnością się mienił,
I blady promień powłóczył po ziemi,
A światłość jego z blaskiem lodów żenił
I zdał się igrać ze śniegi białemi...

Wesoła rzeczka zakowana w pęta
Już się nie bawi z kwiaty i nie szemrze,
Lecz jest jakoby wiecznym snem ujęta,
Jakoby lilja, co zwiędnie i zemrze,
Błyszczącą kosą, w wiośnie dni, podcięta.

Ogołocone z bujnych listków drzewa
Do kościotrupów stały się podobne,
A gdy północny wiatr niemi powiewa.
To każde jęczy... chwieje się... a śpiewa
Pieśni posępne, grobowe, żałobne...

I obumarły wszystkie—jedno sosna
Została zawsze świeża i zielona.
I tej Mróz nawet groźny nie pokona,
Bowiem w niej jednej mieszka wieczna wiosna,
Silna jak miłość i trwała jak ona.

. . . .

Czyś ty widziało Mróz? moje pacholę,
Czyliś słyszało, jak ten mocarz srogi
Jedzie na wiatrach przez zamarłą rolę,
Jak mu się śniegi ścielą po pod nogi,
A Zawierucha toruje mu drogi?

Czyś ty widziało Mróz? tego olbrzyma,
Co świat przygniata jakoby ołowiem,
Co jednem tchnieniem rzekę w biegu wstrzyma
Co jest jak kamień i litości nie ma?
Nie—nie widziałoś—a więc ci opowiem...

Raz, o północy, Mróz on wyszedł z lasa.
Zawyły wilki od strasznego chłodu,
A on, brat Nędzy, Zarazy i Głodu
Miał długą brodę białą, aż do pasa,
A w niej włos każdy wyrzeźbiony z lodu...

Wzrostem najwyższej dorównał topoli,
Na głowie dźwigał całą górę śniegu,
I szedł ku ludzkim siedzibom powoli,
Krocząc po twardej, skamieniałej roli,
Po wartkich rzekach, zatrzymanych w biegu.

Skrzydlate wichry na rozkaz mocarza
Konary dębów wyniosłych szarpały,
I dziko wyły wśród krzyżów cmentarza,
I ze strzech ludzkich wątłą słomę rwały,
A przed swym panem niosły tuman biały.

Hejże! wędrowcze, wstrzymaj się w pochodzie,
Bo oko twoje od wichrów oślepnie...
Idź—szukaj ognia w najbliższej gospodzie,
Bo zesztywniejesz w tym północnym chłodzie,
A krew gorąca w żyłach ci zakrzepnie...

Drugiej nie znajdziesz w śnieżystej zamieci,
Wicher ci oddech na ustach zamrozi,
A jasny miesiąc ścieżki nie oświeci,
Bo mu wichura tumanem zagrozi,
Więc się w manowcach splączesz niby w sieci...

O! bo okrutny jest ów tyran groźny,
Twardy, jak w kryształ ścięta bryła lodu,
Siwy, jak starzec u życia zachodu,
A jak kamienne serce, taki mroźny,
A jak wystygła dusza — pełen chłodu...

A skoro zstąpić zamierza na ziemię,
Ucieka ptactwo przed tem jego przyjściem,
Woda lodowej tarczy dźwiga brzemię,
Roznieca ognie słabe ludzi plemię
I nagie drzewo już nie śpiewa liściem...

Jestże sroższego co w całej naturze
Nad tego króla lodów i północy?
Nad jego wichry, ryczące jak burze,
Nad ciemność w dzikiej zawieruchy chmurze?
— Jest straszniejszego coś... w doli sierocej...

Położenie okrętów peruańskich rozpaczliwe...

Za niemi ścigająca flota, u boku wybrzeża puste i niegościnne, u frontu świeżo odkryty nieprzyjaciel, pełną siłą pary na ich spotkanie pędzący.

Wobec przemocy tak potężnej byłoby płochem samochwalstwem w bój się zapuszczać, dopóki jakakolwiek pozostawała nadzieja ucieczki.

Obydwa więc okręty peruańskie pędziły co tchu dalej w kierunku północnym, zbliżywszy się tylko bardziej do brzegów, w nadziei, iż przewaga szybkości biegu ocali ich w porę.

Spotkanie jednak zapisane było w księgach przeznaczeń.

W okolicach zatoki Mejilones „Huascar" znalazł się w obliczu obu chilijskich pancerników.

„Huascar" oczekiwał więc należytego zbliżenia się pancernika nieprzyjacielskiego i z chwilą, gdy już tylko odległość strzału ich dzieliła, dał ognia z obu swych dział wieżowych, poczem niezwłocznie usiłował przebość pancerz frontowy nieprzyjaciela, co mu się jednak nie udało, ponieważ okręt chilijski, za pomocą podwójnej śruby, wykonał natychmiastowy zwrot o całą swą długość.

Odpowiedział on niezwłocznie na wysłany ku niemu ogień, a niebawem i mitralliezy, umieszczone na górnych rusztowaniach obu okrętów, zgrzytnęły swym trzaskiem przeraźliwym.

Drewniana „Unia" przekonała się rychło, że wobec ognia pancerników czeka ją nieuchronna zguba, a ponieważ nie mogła także podjąć walki ze siedmiu okrętami drewnianemi, żeglowała więc dalej ku północy, od czasu do czasu zatrzymując się dla obaczenia, czy korwety chilijskie ją ścigają.

Wreszcie dosięgła szczęśliwie Arikę, a ztąd udała się do Callao, gdzie d. 12 przybyła.

Tymczasem „Huascar" bronił się, jak bohater!

Doskonale kierowany wcisnął on się pomiędzy obydwa pancerniki nieprzyjacielskie i w ten sposób skrzyżował po części ich ogień, gdyż takowe, strzelając do niego, mogły szkodzić nawzajem sobie.

Ale i chilijskie fregaty miały wybornych dowódców, którzy umieli wybierać do ataku najniebezpieczniejsze punkta „Huascara".

Zanim „Unia" znikła z widowni boju, to jest w 68 minut po rozpoczęciu tegoż, dał „Hauscar" 25 strzałów z obu dział swoich, chilijska fregata „Blanco Encalada" sześć, zaś „Almirante Cochrane" 30 strzałów z 300-funtowych kazamatowych moździeży.

Tyle pewnego wiemy o samym przebiegu walki, którą objaśniają jeszcze dwie depesze jenerała Prado z Ariki.

Depesze te brzmią nader tragicznie.

Dwa okręty chilijskie, które dnia 11 przybyły do Iquique, opowiadały tam europejskim marynarzom, iż obydwie fregaty ich, które walczyły w zatoce Mejilones, doznały straszliwych uszkodzeń i poniosły wielkie straty w załodze.

„Huascar" walczył do upadłego, ale po dwugodzinnym boju został rozbrojonym i ujętym.

Admirał Grau, dowodzący nim, zginął na początku walki, a następca jego w dowództwie, kapitan Aguirre, otrzymał niebezpieczną ranę.

Tylko czterech oficerów pozostało przy życiu.

„Huascar" liczył na pokładzie 210 ludzi: oficerów, żołnierzy, majtków i maszynistów.

Pancerz jego w środku okrętu miał $4^1/_2$ cali grubości, ładunek wynosił 1250 tonn.

Uzbrojony był w dwa 300-funtowe działa Armstronga z wieżami, tudzież posiadał dwa 40-funtowe moździerze na pokładzie, których jednak z powodu wysokości okrętów chilijskich nie można było użyć.

Okręty chilijczyków miały pancerze 9-calowe; ładunek ich wynosi po 2,032 tonn, a uzbrojenie stanowiło sześć 300-funtowych dział kazamatowych.

Wrażenie na wiadomość o klęsce morskiej było w Limie, stolicy Peru, bardzo silne, ale nie odebrało ludności odwagi i wiary.

Kongres upoważnił rząd do przedsięwzięcia natychmiastowych kroków celem zastąpienia „Huascara" nowym pancernikiem.

Zbierają w Limie składkę narodową na zakupienie okrętu noszącego bohaterskie imię — „Almirante Grau".

Pewna dama ofiarowała klejnoty i djamenty ogromnej ceny na koszta uzbrojenia nowej fregaty.

Arcybiskup Limy stanął na czele listy ofiarodawców ze sumą 2,000 solów — wpłynęło już na ten cel patryjotyczny przeszło 20,000 solów...

Kasa oszczędności kolei w.-w. i w.-b.

— ‖ — Wspominaliśmy już o projekcie założenia kasy oszczędności dla osób pracujących przy kolejach warszawsko - wiedeńskiej i bydgoskiej; obecnie obszerniejsze o tem damy szczegóły.

Z inicjatywy dyrekcji drogi opracowaniem ustawy projektowanej instytucji zajął się naczelnik jednego z wydziałów pan J. H., znany z pracy nad reorganizacją kasy zjednoczenia służby etatowej i kasy zabezpieczenia rzemieślniczej.

Ustawa kasy oszczędności, jak już donosiliśmy, została wygotowaną i obecnie podać możemy jej streszczenie.

Samą ustawę poprzedza tutaj wstęp pod dewizą „Pracuj i oszczędzaj", wskazujący całą doniosłość oszczędności, zachęcający do niej i do szczepienia tej cnoty młodym latoroślom.

Z wstępu, którego odczytanie wielu może przysporzyć uczestników instytucji, wyjmujemy jeden ustęp, który najdowodniej przekona o pięknych zawartych w nim dążnościach.

„Oszczędność — mówi pan J. H. — to jedna z największych cnót obywatelskich; jest ona cnotą ekonomiczną, bo w sposób bezpośredni gromadzi rdzeń kapitału narodowego; jest również cnotą etyczną, bo zachęcając do życia rządnego i wstrzemięźliwego, wytwarza popędy i poczucia szlachetniejsze, zwiększa dbałość o dobro rodziny i najbliższych, pobudza wolę do opierania się natrętnym pokusom i niepożytecznym zachciankom, podnieca chęć do pracy i jednem słowem umoralnia społeczeństwo, podnosi moc charakteru składających je jednostek".

Po wymownym tym wstępie treści ogólnej następuje sama ustawa.

Do kasy oszczędności więc dróg w.-w. i w.-b. należeć mogą wszyscy pracujący przy owych kolejach, jako to: urzędnicy etatowi, djetarjusze, rzemieślnicy, robotnicy warsztatowi, robotnicy na stacjach i t. p., z wyłączeniem tylko osób najmowanych chwilowo do różnych prac.

Uczestnikami kasy może być także rodzina każdego z pracujących na kolei, a mianowicie: żona i dzieci (*nb.* dzieci pełnoletnie w tym tylko przypadku, jeżeli mieszkają razem z ojcem).

Składki do kasy oszczędności mogą być wnoszone albo dowolnie, albo też potrącane perjodycznie z płac miesięcznych lub półmiesięcznych.

Kasa oszczędności przyjmować będzie składki od pięciu kopiejek i wyżej w kwotach przez pięć podzielnych; najwyższy wkład miesięczny dla pozostającego w służbie nie może przenosić połowy miesięcznej jego pensji, żona wnosić może najwyżej połowę tego co mąż, a dziecko $^1/_4$ wkładu ojca.

Jeżeli składki wraz z narosłemi procentami dojdą do wysokości dwuletniej płacy jego, dla żony—rocznej i dla dziecka — trzymiesięcznej, dalsze składki ustają, kapitał wszakże pozostać może i nadal na procencie składanym.

Narosły procent dopisuje się do wkładów uczestnika, jako nowy wkład, z końcem roku i dopiero wówczas zaczyna procentować.

Towarzystwa dróg żelaznych w.-w. i w.-b. przyjmują na siebie wszelkie koszta administracji kasy oszczędności.

Kolej gwarantuje instytucji całość jej majątku i poręcza od wniosków uczestników procent składany nie mniejszy aniżeli $4^1/_2$%.

Kasa płacić będzie 5% od wkładów, choć co 5 lat, stosownie do okoliczności, będzie mogła zmieniać stopę procentową.

Sumy wypowiedziane przez uczestnika, pozostającego w służbie w Warszawie, wypłacane będą stosownie do wysokości należnej sumy, w przeciągu czasu od dnia jednego do dni ośmiu.

Uczestnik pełnoletni i umiejący pisać otrzymuje wkład za prostem pokwitowaniem, niepiśmienny winien uprosić towarzysza pisać umiejącego, aby był obecny przy odbiorze, za małoletnich odbierają ich wnioski osoby, które takowe składały i w ogóle ich opiekunowie.

Zadawnieniu ulegają składki wniesione do kasy wtedy dopiero, gdy od ostatniej składki upłynie lat 40, a przez cały ten czas nie zażądano zwrócenia funduszu.

Wreszcie sprawozdania roczne z wpływów i obrotów kasy będą podawane uczestnikom do wiadomości.

Ustawa tutaj strzeszczona po ostatecznem jej zredagowaniu przedstawioną zostanie władzom wyższym do zatwierdzenia.

. . . .

Dziad siwowłosy w łonie ziemi twardem
Świeżą mogiłę dla kogoś wybierał;
Zmarznięte bryły rozbijał oskardem...
I sił ostatki do tej pracy zbierał...
A z zmarszczonego czoła pot ocierał...

Wiatr mu rozwiewa długą brodę białą
I między krzyże cmentarne się wślizgał,
I wśród przybytku śmierci igrał śmiało,
Starcowi w oczy ostrym śniegiem bryzgał,
A nad sąsiednim grobem drzewo drżało...

W zmarzniętej ziemi szła praca powoli,
A wiatr ze starca jakby się natrząsał...
Jakby się gniewał na niego i dąsał,
Bo go za brodę targał w tej swawoli,
I po policzkach pomarszczonych kąsał...

Ale nie zważał na to dziad cmentarny,
Oskard uchwycił silnie w ręce obie,
I wciąż wyrzucał bryły ziemi czarnej;
A choć mu psoty czynił wiatr figlarny,
On już do pasa zagłębił się w grobie...

Grób! smutny koniec wędrówki człowieczej,
Ostatnia stacja życiowej podróży,
I port wytchnienia po światowej burzy;
I wieczny spokój co wsze smutki leczy
Znajdzie w nim kiedyś i mały i duży...

Komuż? grabarzu, ostatnią siedzibę
Gotujesz dzisiaj przy takiej zawiei:
Czy rolnikowi, co pruł ziemi skibę,
Czy myśliwemu, co zwierza gnał w kniei?
Kogóż? grabarzu, chowasz dziś z kolei?...

Może tu starzec spocznie siwobrody,
Co się już życiem nacieszył dowoli,
Co go złamały troski i zawody?
Pan? albo cichy pracownik na roli?
Sędziwa babka? czy parobczak młody?

Ej nie podobno! nie takich dziś gości
Oddawać będziem dobrej matce ziemi,
Lecz kwiat jej damy podcięty w młodości,
Śliczną kobietę, z oczami modremi,
Pełnemi niegdyś ognia i miłości.

Któż nie pamięta złotowłosej Hanki,
Jej miłych piosnek, co na łąkach brzmiały.
Któż nie pamięta tych ust co się śmiały,
Tej pięknej twarzy łagodnej i białej,
Tej miłej główki ustrojonej w wianki...

Ej uganiali się też za nią chłopcy,
Bo i dziewoja była dziwnie cudna,
Nad wszystkie we wsi—a wieś nasza ludna—
Szaleli za nią i swoi i obcy,
Tak była wdzięczna i taka ułudna...

Wyszła więc za mąż wprędce—rok nie minął,
Aliści czasy Bóg dał niespokojne.
Tatarzyn krwawą chorągiew rozwinął,
I mąż Hanusi poszedł też na wojnę
I niewiadomo czy żyje? czy zginął?..

Wioski zmieniono w zgliszcza i popioły,
Krzywda się działa i Boska obraza,
Poganin łupił zamki i kościoły
I nie zostawił chaty ni stodoły,
Aż naostatek przyszła i Zaraza...

Królewscy żwawo na pogan natarli,
Spokój powrócił do naszej siedziby,
I rolnik pługiem nowe orał skiby,
Gdy tatarzyna-łupieżcę odparli;
Ale ludziska biedni—srodze marli.

Marność marności! cóż znaczy bogactwo,
Czem jest ułuda cudnej dziewic krasy?
Porozpędzały ludzi wrogie czasy.
Mąż Hanki poszedł po śmierć, lub tułactwo,
A po niej małe zostało biedactwo!

. . . .

Wiatr niósł na skrzydłach pieśni żałobliwe
I „Dies irae" brzmiało w całej grozie,
Biała trumienka leżała na wozie,
A wóz ciągnęły zwolna woły siwe.
Na końcu dziecię jakieś szło trwożliwe...

Złożyli ludzie trumnę w świeżym dole,
I zasypali ją zmarzłemi bryły,
A potem wszyscy wracali przez pole,
Tylko dziecina siadła u mogiły,
Skarżąc się cicho na swoją niedolę...

— Matko—szeptała—wróćmy już do chatki,
Bo tutaj straszno i zimno w tym śniegu.—
Wiatr niósł tę skargę wśród mogił szeregu,
Niósł aż do chaty, co stała na brzegu...
Lecz odpowiedzi nie było od matki...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Opłata pocztowa od listów zwyczajnych ma być podobno zniżona do 6-ciu kopiejek od łuta korespondencji w obrębie związku pocztowego.

= Zamierzona jest podobno reforma żeńskich instytutów; program ich ma być mianowicie zupełnie zastosowany do programu gimnazjów żeńskich.

= W sferach rządowych, jak zapewniają gazety petersburskie, powstał między innemi projekt wydawania od rządu zapomóg tym wszystkim szkołom elementarnym, które zechcą urządzić wykłady rzemiosł; wysokość jednak owych zapomóg nie ma przewyższać 150 rubli rocznie.

= Komisarze cyrkułowi odebrali polecenie, aby właścicielom domów wyznaczali termina oczyszczania miejsc ustępowych, śmietników i t. p. W tym celu mają być od tychże właścicieli lub rządców domów brane deklaracje, w których obowiązują się stosować do wskazanych terminów. Uchylający się od tego będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Służbie policyjnej polecono, aby do miesięcznych rewizyj koni, dorożek, uprzęży i t. d., w stajniach i wozowniach właścicieli dorożek warszawskich, zapraszali bezwarunkowo właściwych rewirowych opiekunów Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

= Warszawska gmina starozakonnych dostała już pozwolenie na zbieranie jak corocznie ofiar dobrowolnych na drzewo dla biednych wyznania mojżeszowego; władza policyjna odebrała polecenie zwracania bacznej uwagi, aby składki te były zbierane tylko w miejscach przez starozakonnych zamieszkałych i to wyłącznie przez osoby do tego upoważnione i opatrzone w odpowiednie szematy drukowane.

= W zeszłą sobotę wychowańcy tutejszego uniwersytetu, pp. S. Szyfer, p. S. Libicki, bronili swych rozpraw na stopień kandydata praw. Pan S. bronił rozprawy p. t. „Teorja Malthusa“, pan L. zaś „O świadkach w procesie karnym“. Żądane stopnie fakultet jednogłośnie przyznał.

= Z Petersburga nadeszło dla p. Eustachego Świeżawskiego, właściciela dóbr ziemskich w pow. hrubieszowskim i tomaszowskim, pozwolenie na przedsiębranie studjów nad drogą żelazną wicynalną od jednej ze stacyj kolei nadwiślańskiej (Chełm lub Dorohusk) do Tyszowiec, Tomaszowa lub nawet do granicy galicyjskiej.

= Powstał projekt wydawania w Warszawie dwutygodnika w języku niemieckim; rzecz bliską jest urzeczywistnienia.

= Według krążącej wersji, wychodzić ma od Nowego roku w Warszawie pismo codzienne w języku rosyjskim p. t. „Wisła“.

= **Z literatury.**

* Nakładem p. Cassiusa ukazała się w oddzielnej książce powieść w dwóch tomach Jana Zacharjasiewicza pod tytułem: „Romans pana Michała.“

Autor poświęcił swą pracę J. I. Kraszewskiemu.

Powieść ta drukowaną była poprzednio w *Wieku*.

* Pożyteczne dziełko Samuela Smilesa pod tytułem: „O charakterze“, przyswojone naszemu piśmiennictwu przez Walerego Przyborowskiego, doczekało się obecnie wydania drugiego.

* Niestrudzona na polu wydawniczem firma Gebethnera i Wolffa wydała znowu ładną książeczkę dla młodzieży pod tytułem: „Obrazki dziejowe“, przez Teresę Jadwigę, z 6-ma rycinami rysunku Juljusza Kossaka.

Autorka pracę swą poświęciła Kraszewskiemu, a chcąc z okoliczności jubileuszu obznajomić i młodziutkich czytelników z jego piórem, streściła przystępnie znaną historyczną powieść „Krzyżacy“, drukowaną przed kilku laty w *Kłosach*.

Dla uzupełnienia tej pożytecznej książeczki, autorka (Jadwiga P.) dodała kilka obrazków oryginalnych z historji naszej, powieściowym sposobem opowiedzianych. Wit Stwosz, Jan z Kolna, Karol Chodkiewicz i Sobieski rysują się przed oczyma młodziuchnych czytelników na kartach tych powiastek.

Ołówek Kossaka przyozdobił dziełko Jadwigi Teresy kilkoma ładnemi rysunkami.

Przybył tedy „na gwiazdkę“ bardzo stosowny i wdzięczny podarunek dla naszej młodzieży.

* „Jadwiga i Jagiełło“ Szajnochy wychodzi obecnie w przekładzie rosyjskim w Petersburgu.

* Praca p. Jeleńskiego, „Żydzi, niemcy i my“, opuści wkrótce prasę w czwartem znacznie powiększonem wydaniu.

= **Z teatru.**

* Dyrekcja teatrów oznajmia, że od 4 grudnia do 14 stycznia r. p. danych będzie dwadzieścia przedstawień z udziałem Heleny Modrzejowskiej.

Pani M. grać ma w następujących sztukach: „Adrjanna Lecouvreur“, „Panna mężatka“, „Śluby panieńskie“, „Romeo i Julja“, „Delila“, „Marja Stuart“, „Księżna Jerzowa“, „Fru-fru“, „Angelo Malipieri“, „Antoniusz i Kleopatra“, „Dama z kamelją“ i „Cudzoziemka“.

Na widowiska te zostają ogłoszone dwa abonamenta A i B, każdy na pięć przedstawień, pozostałe zaś dane będą z abonamentem zawieszonym.

Zamówienia zarówno na przedstawienia abonamentowe jak i z abonamentem zawieszonym przyjmowane są codziennie od 10 do 1 z południa, z wyłączeniem świąt i niedziel, w kasie teatru wielkiego.

* W szeregu występów Modrzejowskiej na scenie naszej ujrzymy dwie nowości: szekspirowskiego: „Antoniusza i Kleopatrę“, oraz „Damę kameljową“ Dumas'a.

* W międzyaktach „Halki“, danej wczoraj na scenie teatru wielkiego, popisywała się trzykrotnie panna Stefanja Słodecka, uczennica konserwatorjum petersburskiego.

P. S. obdarzoną jest głosem kontraltowym, dźwięcznym i obszernym, któremu brak wszakże dostatecznego wyrobienia.

W śpiewie panny S. znać studja, lecz nie ma on artystycznej cechy.

Debiutantkę przyjęła publiczność życzliwie.

* W dniu dzisiejszym uczniowie szkoły dramatycznej przedstawią następujące komedje: „Odludek i poeta“ Fredry—„Pani kasztelanowa“ Korzeniowskiego“ i „Jedna chwila“ Jasińskiego.

= Onegdaj w teatrzyku dobroczynności powtórzono amatorskie przedstawienie z zupełnem powodzeniem amatorów, z pośród których znowu gra pp. Sommera i Bukatego, a pań Śnieżkowej, Jasinowskiej i Podgórskiej na szczególniejsze odznaczenie zasługiwała.

Pomimo tak poważnego celu i nawoływań prasy, wiele miejsc w fotelach było niezajętych, a przecież publiczności nie brak w Warszawie łaknącej zabaw. Chyba filantropja w tym kierunku przestaje być modą...

Czy nie odpowiedziałyby nam na to nasze *de nomine* damy dobroczynności?

= Z Berlina otrzymujemy kilka szczegółów o odbytym tamże dnia 13-go b. m. pogrzebie ś. p. Karola Forstera.

Zwłoki sędziwego a zasłużonego pisarza wystawiono wśród światła i zieleni w własnem jego mieszkaniu.

Stąd na karawan liczne koło akademików dźwignęło trumnę wieńcami zarzuconą.

Na czele orszaku stanęły cechy z chorągwiami i bractwa katolickie.

Dalej postępowali reprezentanci towarzystw, do których zgasły należał.

Przed trumną, na białej atłasowej poduszce, niesiono znaki zaszczytne, które zdobiły niegdyś pierś Forstera, jakoto: krzyż *virtuti militari*, legji honorowej, krzyż kawalerski hiszpański i kilka innych.

Grono zamieszkałych nad Spreą rodaków naszych, obywateli wiejskich i posłów, między którymi znajdowali się też ks. Radziwiłł i hr. Czapski, wreszcie literatów niemieckich i wydawców, kończyło poważny ten orszak.

U mogiły odśpiewano pieśń żałobną.

= Trucicielka.

Gaz. kiel. donosi, że we wsi Rybitwy, w powiecie sandomierskim, pewna włościanka nie żyjąca z mężem zamierzyła go otruć.

W tym celu podmówiła przemytnika okowity, ażeby jej przyniósł trucizny, drugiemu zaś ofiarowała rs. 15 za zadanie mężowi śmiertelnego leku.

Trucizna została domięszana do wódki.

W kilka chwil po wypiciu zabójczego napoju włościanin skonał.

Sprawcy jednak nie unikną odpowiedzialności.

Występna żona, pociągnięta do śledztwa, przyznała się do wszystkiego.

Dostarczyciel trucizny zbiegł za granicę.

= Zabójstwo.

Pod Pisawnią, w płockiem, w lesie do Koziebrod należącym, znaleziono zabitego człowieka.

Zadano mu kilkanaście ciężkich ran i przerznięto gardło.

Jak się ze śledztwa pokazało, był to znany złodziej, zabity przez swoich towarzyszów.

= Ucieczka więźniów.

Z Olkusza donoszą, że z tamtejszego aresztu śledczego uciekło czterech uwięzionych.

Wyłamali oni ścianę.

W siedzibach ludzkich światełka już gasną,
Noc się zrobiła—iskrzą gwiazd miljony,
Tuli się dziecię do brzozy schylonej,
I wzrok lękliwy rzuca na wsze strony,
A księżyc w pełni przyświeca mu jasno.

Od drzew na śniegu pokładły się cienie,
Wiatr ucichł nieco i skrył się w głąb boru,
I było pięknie wśród tego wieczoru,
A złoto-blade miesiąca promienie
Słyszały ciche sieroty westchnienie.

Wychodzi dziecię za cmentarne wrota
I już ku wiosce rodzinnej się zbliża,
Już na gościńcu stanęło u krzyża,
Lecz pies zajadły wyskoczył z za płota
I drogę dziecku zagrodził, niecnota.

Głaszcze go dziecię swoją rączką drobną,
A stary brytan tę prożbę zrozumiał...
Więc puścił do wsi sierotkę żałobną,
Nawet się łasił i cieszył jak umiał,
Jakby nad ludzką niedolą się zdumiał.

Ale do ludzi, sieroto zbłąkana,
Nie tak to łatwo jest trafić po nocy,
Snadniej podobno ugłaskać brytana,
Niż znaleźć serce, chętne ku pomocy,
Lub ramię, coby dźwignęło z niemocy.

Płacze u okna dziecię przeziębnięte,
Obchodzi wszystkie lepianki wśród sioła
Ale daremnie kołacze i woła,
Serca kamiennym snem jakby ujęte
A wszystkie chaty, jak twierdze, zamknięte.

Cicho dziecina na swój los się żali,
Srebrny jej głosik rozpływa się w skargach,
Że jej wołania ludzie nie słuchali;
A imię matki, wciąż mając na wargach,
Idzie jej szukać, biedna, coraz dalej...

Lecz nie zlitował się nikt nad sierotą,
Każdy był głuchy na jej płacz i jęki,
Nikt jej do chaty nie przyjął z ochotą
I nikt z pomocą nie wyciągnął ręki
Do tej dzieciny wątłej, tej maleńkiej.

Aż z boru wyszedł Mróz, ów tyran groźny,
Twardy jak w kryształ ścięta bryła lodu,
Siwy jak starzec u życia zachodu,
A jak kamienne serce, taki mroźny,
A jak wystygła dusza, pełen chłodu...

Gdzie stąpił, wszystko w twarde bryły kował,
A nawet gwiazdy drżały przed nim złote,
Szedł—a na drodze znalazłszy sierotę,
Wnet się jej doli gorzkiej umiłował
I w same usta dziecko pocałował...

Czoła dzieciny dotknął dłonią skrzepłą,
Potem ją tulił do piersi wystygłej,
Na rzęsy kładł jej drobne, srebrne igły,
A dziecię czuło, że mu jakoś ciepło,
Że jest w błogości stanie niedościgłej...

I pieścił dziecię, usiadłszy pod sosną,
Ten srogi tyran co strumienie pęta;
Dziecina była błogo uśmiechnięta,
Bo Mróz jej szeptał, jak to kwiatki rosną
I jak rozkosznie jest na świecie z wiosną...

On jej ukazał wnętrze ciepłej chatki
I ożywczego ognia odblask złoty,
On jej dał widzieć łagodną twarz matki,
Jej uśmiech słodki, serdeczne pieszczoty
I oczy modre — a pełne tęsknoty.

Potem ją odział w śniegowe kryształy.
On — co się doli dziecka umiłował,
Raz jeszcze drobne usta ucałował
I powstał wreszcie, w swej grozie wspaniały,
Gdy ku obłokom płynął anioł biały...

I odszedł. Wichry na rozkaz mocarza
Konary dębów wyniosłych szarpały
I dziko wyły wśród krzyżów cmentarza
I ze strzech ludzkich wątłą słomę rwały,
A przed swym panem niosły tuman biały.

. . . .

Gdy ranne słońce wyjrzało z za chmury,
A wichry w borach jękły smutnem echem,
Od wioski człowiek przechodząc niektóry
Znalazł pod drzewem, u stóp śnieżnej góry,
Zmarznięte dziecię, z anielskim uśmiechem.

Wrzesień 1879 r.

KONIEC.

Dwóch z nich straż ziemska zdołała wkrótce pochwycić...

= Cały górny Szlązk skutkiem nieurodzaju ziemniaków uległ klęsce głodowej.

Nagła pomoc dla ocalenia tysiąca rodzin pokrewnego nam ludu jest konieczną.

Społeczeństwo nasze wyciągnie zapewne dłoń pomocną.

= „Szwindler“.

Dowiadujemy się, że właściciel kantoru wekslu, Herman G., ulotnił się, zarwawszy swych łatwowiernych klijentów.

O ile nam wiadomo, passywa zbiegłego wynoszą około 20,000 rs.

Dla świata handlowego straty stąd wynikłe są prawie żadne.

Ostrożni kupcy i giełdowcy nasi nie widzieli dostatecznych moralnych i materjalnych rękojmi do wstąpienia z kantorem tym w jakiekolwiek stosunki.

Szkodę więc poniosły jedynie osoby prywatne, które w łatwowierności swej przywabione szumnemi ogłoszeniami, powierzyły mu swoje oszczędności.

Jak słyszeliśmy, pewna wdowa, posiadająca 3,000 rs. ulokowane na hypotece, kapitalik ten, stanowiący jedyny jej fundusz oraz jej trojga dzieci — podniosła z dawnej pewnej lokacji i oddała je p. G. na 12% rocznie.

Inni składali tam na zastaw, rozumie się niższy od wartości, swoje papiery wartościowe, papiery te ze swej strony p. G. zastawiał w bankach pod innemi nazwiskami.

Sprawa to w ogóle wielce zagmatwana, która, według wszelkiego prawdopodobieństw,a nie obejdzie się bez interwencji prokuratora.

= Ukrócenie spornych.

Znowuż dwóch powożących dorożkami zostało na zawsze pozbawionych prawa jazdy po mieście, a to za niestosowanie się do przepisów instrukcją obowiązującą objętych.

Są to: syn właściciela dorożki nr 641, Leonard Rz., oraz dorożkarz powożący dorożką nr 341.

Oprócz polecenia zakomunikowanego komisarzom, aby dopilnowali ścisłego wykonania tego wyroku, wydano polecenia naczelnikowi kontroli służących, aby wyrok ten zanotowany został w ich książeczkach służbowych.

= Dla trwożliwych!

W jednem z pism zagranicznych czytamy co następuje:

„Statystyka wykazuje rezultaty, zdolne najzupełniej uspokoić tych, jeżeli są jeszcze, którzy obawiają się ezdzić koleją żelazną z powodu możliwych wypadków, grożących śmiercią lub ciężkiem kalectwem...

„Obliczenie jaknajścilejsze, oparte na wykazach liczby pasażerów przewiezionych w ciągu 25 ostatnich lat na wszystkich istniejących dziś kolejach w porównaniu z liczbą nieszczęśliwych wypadków, dowodzi, że człowiek, któryby całe życie przepędzał w wagonie, gdyby nie miał inaczej umrzeć, jak przez katastrofę kolejową, dożyłby 960 lat wieku“...

= Podczas ulewy spotkano wieśniaka z odkrytą głową, a kapeluszem pod siermięgą.

— Dlaczego nie wdziejesz kapelusza?

— Bo przemókłby i zniszczył się...

— A głowa ci nie zmoknie?

— A zmoknie, wiem o tem — odrzekł wieśniuk — ale za kapelusz musiałem zapłacić, a głowa nic mnie nie kosztuje...

= Z historji.

Nauczyciel. Co się stało, gdy się skończył wiek dziesiąty?

Uczeń. Zaczął się jedenasty.

= Wypadki.

* Przy ulicy Solec, pod nr 31, w wozowni, zmarł nagle żebrak, Franciszek K., lat 55 liczący.

* Do szynku, pod nr 5, przy ulicy Ząbkowskiej, na Pradze, przybył wczoraj Michał D., włościanin ze wsi Mokry-Łuk, w powiecie warszawskim.

Tamże znajdowali się synowie stróża z drogi żelaznej terespolskiej, zamieszkali w tymże domu, Karol, Adolf i Wiktor L.

Pomiędzy włościaninem i tymi młodymi ludźmi wynikła kłótnia a następnie bójka, w której jeden z nich, oderwawszy deskę od stołu, uderzył nią Michała D. w głowę.

Mimo to D. zdołał jeszcze z żoną i synem wsiąść na wóz i puścić się w drogę do domu.

Zaledwo jednak dojechali do rogatek, włościanin począł skarżyć się na silny ból głowy i zmuszony był wrócić do miasta, dla szukania pomocy lekarskiej.

Przybywszy do szynku, D. zmarł.

Oględziny pośmiertne wykazały, że rana w głowie nieszczęśliwego miała do 6 cali głębokości.

Uderzenie nastąpiło o godzinie 6½ wieczór, śmierć zaś o 12-tej w nocy.

Trzej bracia L. aresztowani.

* Przy nowo budującym się domu przy ulicy Brackiej pod nr 4, robotnik Ksawery S., lat 48 liczący, uderzony został deską spadającą z wysokości 3-go piętra.

* Jan K., pracujący przy nowo-budującym się domu, spadł z 3-go piętra na dach komórek i mocno się potłukł.

* Karol N., pracujący w fabryce kamieni młyńskich na Pradze, upuściwszy kamień, złamał sobie prawą nogę.

* Z bramy domu nr 12, przy ulicy Krochmalnej, furman M. wyprowadzał konia.

Ktoś przejeżdżający uderzył z figlów konia biczem.

Koń przestraszony rozbiegał się i przewrócił Rojzę F., która, upadając, złamała nogę poniżej kolana.

* Zeszłej nocy, około godziny 12, w domu nr 313 na Nowem-Mieście, w zamkniętym szynku ukazały się płomienie.

Dano znać do oddziału pierwszego, zkąd udali się topornicy i kominiarze.

Ogień jednak ugaszony został przez mieszkańców.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: E. B. rs. 30, Białocka obywatelka rs. 3, R. W. G. rs. 3, X. T. K. rs. 1, Ludwinia rs. 2, Celestyna rs. 2, od M. R. rs. 2, od Bronisława C. rs. 1 dla rodziny Mich..... przy ulicy Nowolipie nr 34; reprezentacja domu Aubertin pięć butelek wina szampańskiego do spieniężenia na rzecz wpisów dla ubogich uczni, J. rs. 2 dla staruszki 88-letniej, Br. B. rs. 5 na kościół Wszystkich Świętych i rs. 1 na kościół w Irkucku.

— Dla szesnastoletniego ucznia gimnazjum złożono palto od K. G. z prożbą o westchnienie za duszę Wandy G.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Nieznajomemu.* — Wiersz „Czesławowi“ drukowany być nie może—prosimy o dalsze prace.

— *Panu G.* — Uspokój się pan; bilety na występy Modrzejowskiej wczoraj zamawiane być nie mogły, dziś bowiem dopiero dyrekcja ogłosiła abonament i dziś dopiero była w prawie przyjmowania pieniędzy.

Nekrologja.

† Dnia 19 b. m., we środę, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Elżbiety z Gallów **Bychaskiej**, na które pozostałe siostry i brat zapraszają familję, przyjaciół i znajomych. —24309—

† We środę, dnia 19 listopada, jako w rocznicę imienin ś. p. Stanisława Kostki **Kiedrzyńskiego,** odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24295—

† Dnia 19 b. m., we środę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Klemensa **Bielińskiego,** odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy. —24279—

† Jutro, to jest dnia 19 listopada, jako w dniu imienin ś. p. Izabelli z Orłowskich **Piłsudzkiej,** odbędzie się msza św. za spokój jej duszy, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Mafki Boskiej, o godzinie **9 i pół** zrana.

† W dniu 19 b. m., to jest jutro, jako w 20-tą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Ronebergierów **Cerulli,** odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, na które pozostały syn zaprasza krewnych i przyjaciół. —24327—

† Ś. p. Karol **Szyszkowski,** dymisjonowany podpułkownik wojsk cesarsko-rossyjskich, kawaler orderów św. Jerzego i św. Włodzimierza 4 klasy, św. Anny i św. Stanisława 2-ej klasy z koroną Cesarską i mieczami i wielu innych, w dniu (3) 15 listopada r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu (8) 20 listopada, to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —24297—

† W dniu 17 listopada r. b. przeniosła się do wieczności ś. p. Anna z Hejmanów **Quindt,** w wieku lat 83. W smutku pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 b. m., to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Myjnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —24322

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 16-go listopada. — Marszałek Canrobert podał się o uwolnienie od godności prezydenta komitetu komendantów korpusowych.

× **Paryż** 16-go listopada.—Według urzędowych danych, katolicki uniwersytet w Paryżu liczy o 137 studentów mniej niż w roku poprzedzającym; francuskie gimnazja państwowe mają obecnie o 2500 uczniów więcej niż w roku 1878.

× **Paryż** 16-go listopada.—Właśnie ukończyło się postępowanie sądowe w sprawie podstępnych wyborów w Apt (Vaucluse), dokonanych w październiku roku 1877. Silvestre, reakcyjny poseł, którego wybór unieważniono, i ówczesny podprefekt Montagne, skazani zostali każdy na pięć miesięcy więzienia. Panu Naquet przyznano 4,000 franków odszkodowania za to, iż wskutek tego oszustwa wyborczego nie mógł on przez kilka miesięcy zasiąść w izbie.

× **Paryż** 16-go listopada.— We czwartek odbyła się recepcja Heryka Martina w akademji paryskiej. Wypowiedział on mowę pochwalną na cześć swego poprzednika, Adolfa Thiersa. Mowa przyjęta została zimno przez licznie zgromadzoną publiczność sfer wyższych. Odpowiedział na nią Marmier.

× **Paryż** 16-go listopada. — Zmarł tu dr Chenu, ceniony lekarz, fizjologista, filozof, botanik, autor 32-tomowej encyklopedji.

× **Paryż** 16 go listopada.— Gerant dziennika *Univers*, za ogłoszenie fałszywych wiadomości, mogących zakłócić spokój publiczny, skazany został na 1,000 franków grzywny.

× **Amiens** 16-go listopada. — Monsignore Guilbert, nowy biskup w Amiens, odbył we czwartek swój uroczysty wjazd do biskupiej stolicy; wojsko oddało mu honory.

× **Rzym** 16-go listopada.—W dniu 12 grudnia zbierze się tu komisja złożona z pięciu kardynałów w celu wydania ostatecznego wyroku w procesie o nieważność małżeństwa między księciem Monaco a księżną Hamilton.

× **Londyn** 16-go listopada. — Książę Edynburski otrzymał nominację na admirała superintendenta królewskiej floty rezerwowej.

× **Woolwich** 16-go listopada.—Na tamie w Douvres ustawione zostaną dwa działa 80-tonnowe.

× **Norymberga** 16-go listopada.— W roku 1882 urządzona tu będzie wystawa przemysłowa, rękodzielnicza i sztuk pięknych.

× **Düsseldorf** 16-go listopada.—Profesor Peters w Clinton w stanie nowo-jorskim odkrył ośmnastego w tym roku kometę.

× **Lwów** 16-go listopada.—Od dłuższego już czasu ukazywały się w obiegu podrobione banknoty 1-guldenowe. Obecnie udało się przytrzymać jednego ze szajki fałszerzy w chwili, gdy chciał zmienić u włościanina guldena podrobionego. Przy aresztowanym znaleziono dziesięć falsyfikatów zupełnie nowych. Nazywa się on Joel Meisler i ścigany jest listem gończym przez sąd stanisławowski i samborski. Siedmiu wspólników Meislera zostaje w śledztwie sądowem w Stanisławowie.

× **Ryga** 16-go listopada.—Uroczystość śpiewacza, zapowiadana tu w roku bieżącym, stanowczo urządzona będzie w drugiej połowie czerwca 1880 roku, podczas trzeciej baltyckiej centralnej wystawy gospodarczej.

× **Wołogda** 16-go listopada.—Eksplodowało tu 84 pudów prochu, znajdujących się na składzie u pewnego kupca; szkody znaczne.

× **Tobolsk** 16-go listopada.—Według *Tob. Gub. Wied.*, we wsi Pokrowskoje, w gubernji tomskiej, szerzyła się gwałtowna epidemja; od początku wiosny do sierpnia zmarło na nią 140 osób.

Przegląd polityczny.

Dość lakonicznie, choć wyraźnie — wczorajszy telegram z Wiednia określił rezultat wizyty J. C. W. Wielkiego Księcia w stolicy Austrji. „Odwiedziny J. C. W. Następcy Tronu rosyjskiego w Wiedniu, czytamy w rzeczonej depeszy, nie wpłyną prawdopodobnie na zmianę położenia politycznego. Nie wiadomem jest, czy J. Cesarska Wysokość znalazł dogodną sposobność do politycznych roztrząsań; w każdym razie bardzo wątpliwem się wydaje, czy do odwiedzin dostojnego gościa należy przywiązywać jakikolwiek rezultat pozytywny“.

Pokazuje się, że wiedeńska *Presse* miała słuszność, nie dając się złudzić pozorom i przestrzegając przed zbyt śmiałemi kombinacjami. Nie wiemy jeszcze co właściwie przez ów pozytywny rezultat rozumiećby należało; zapewne dzienniki jutrzejszej poczty przyniosą nam niejakie pod tym względem wyjaśnienia.

W sobotę o godzinie drugiej po południu dostojna para opuściła Wiedeń pożegnawszy pół godziny przedtem cesarza i cesarzowę w Burgu. Na dworcu kolei odprowadził odjeżdżającego zięcia i córkę król Danji, królowa matka, poseł rosyjski i duński wraz z honorową świtą. W Pradze miał przejeżdżających dostojnych gości powitać arc. Rudolf, następca tronu austryjackiego.

Times przed kilkoma dniami zamieścił korespondencję z Paryża, w której autor czyni wyrzuty Francji, iż we własnym interesie nie starała się przeszkodzić związkowi austro-niemieckiemu i utrzymuje, że związek ten nie byłby z pewnością przyszedł do skutku, gdyby hr. Vogué był wówczas posłem przy dworze wiedeńskim.

Organ ks. Bismarcka *Nord. Allg Ztng.* poświęca szczególniejszą uwagę powyższej korespondencji i zbija jej argumenta, wykazując jak mało korzyści i pozytywnych danych przedstawiałby dla Austrji sojusz z Francją na wypadek wojny, bo—zapytuje ten dziennik, w jakiż sposób potrafiłaby republika dać zbrojną pomoc Austrji, czy to na morzu, czy na lądzie? Którędy wysłałaby swoje sprzymierzone wojska na obronę austryjackich granic? czy przez Tryest, czy przez Włochy, czy przez neutralną Szwajcarję? Austrja musiała tedy postarać się o wygodniejsze dla siebie przymierze, które ma tylko znaczenie odporne na wypadek, gdyby tendencje panslawistycznej polityki zagroziły jej całości. Austrja musi bowiem obawiać się panslawizmu już z tego samego względu, że liczy w swych granicach około 20 miljonów podda-

nych słowiańskich, których oderwanie od monarchji pociągnęłoby jej ruinę za sobą.

Otóż polityczne i geograficzne względy skłoniły ją do przechylenia się na stronę Niemiec, z któremi łączą ją wspólność interesów i solidarność celów politycznych. Zagrożenie Austrji przez Rossję nieskończenie więcej dotykałoby Niemcy, aniżeli republikę francuzką, której zresztą mogłoby być zupełnie obojętnem, czy monarchja austro-węgierska w swoim nienaruszonym składzie istnieje, czy się też rozpada.

Ta obrona gorliwa sojuszu austro-niemieckiego w organie ks. kanclerza Niemiec, a do tego w obecnej chwili, jest charakterystycznym rysem i nie może nie zwrócić uwagi publicznej.

W Paryżu nader spokojnie zapatrują się na bieżące wypadki polityczne. *National*, miewający półrzędowe wskazówki, wcale optymistycznie wyraża się o dzisiejszej sytuacji i dziwi się tylko gwałtownym zniżkom kursów na giełdzie berlińskiej, skoro w Londynie nie podzielają tych strachów przed urojoną burzą. Mimo to organ p. Gambetty, *Republique fran.* zaczyna objawiać swoje niezadowolenie ze stanu rzeczy w Turcji i proponuje jako środek prezerwatywny: ograniczenie władzy sułtana. Czyżby zarzucenie kotwicy przez eskadrę francuzką w porcie Saloniki miało już być pierwszym krokiem do tego celu?

Porta zażądała wyjaśnień od Rządu republikańskiego; *National* sądzi, że ta demonstracyjka na wzór Anglji nie ma politycznego znaczenia. Zobaczymy, co na to powie Waddington. Anglikom bo jakoś udało się nadspodziewanie dobrze nastraszyć Portę; jeżeli *Biuro Reutera* nie naśladuje *Agencji Havasa* i mówi prawdę, to ku wielkiemu zadowoleniu Salisburego sułtan ratyfikował już przedwczoraj przedstawiony sobie projekt reform w prowincjach azyatyckich i europejskich, a nadto zgodził się na uznanie odpowiedzialności ministrów.

W tymże samym telegramie znajdujemy też zapewnienie, iż Salisbury nie przykłada wiary do pogłosek o zbliżeniu się Turcji do Rosji. Pogłoski te zapewniały, iż Osman-pasza miał się osobiście udać do Liwadji, aby doprowadzić do skutku faktycznie przymierze turecko-rosyjskie, przygotowane przez niego i przez Wielkiego Wezyra oddawna. *Köln. Ztg* zrobiła uwagę, że przymierze to zanieprzyjaźniłoby Portę z Anglją i Austrją, i że w obecnej chwili bez przygotowań militarnych, bez zapewnień dostatecznej pomocy, o takiem ryzyku politycznem sułtan myślećby nie powinien. Być może, iż w Konstantynopolu liczono rzeczywiście na pewne kombinacje i ukształtowanie takie stosunków na półwyspie bałkańskim, któreby rozwiązało Porcie ramiona i pozwoliło na większą swobodę ruchów.

Ale jakkolwiek telegram z Białogrodu donosi, że naprężone stosunki z Austrją trwają ciągle, dodaje wszakże, iż usiłowania rosyjskie w celu zjednoczenia państw bałkańskich spełzły na niczem. O tem zjednoczeniu wspominaliśmy jako o pogłosce; pokazuje się, że nie tak znowu zupełnie brakowało jej podstawy, jak to twierdziły niektóre dzienniki zagraniczne. Co prawda, przymierze księztw bałkańskich w normalnych warunkach było dość nieprawdpodobnem przedsięwzięciem politycznem, gdyż samo w sobie nie przedstawiało dość rękojmi oprzeć się w danym razie przemocy austryjackiej, a co mniej jeszcze, wyzwać tę przemoc na rękę. Bulgarja zresztą, jako państwo lenne, bez wiedzy i zezwolenia Porty nie mogłaby wchodzić samoistnie w żadne związki polityczne; ten wzgląd wszelako najmniej przedstawiałby trudności, bo Porta mając własny interes w utworzeniu takiej ligi, nie bardzoby się jej sprzeciwiała, gdyby tylko mogła przeprowadzić swoje potajemne plany, do których otwarcie zwłaszcza w żywe oczy Angli i Austrji, przyznać się nie śmie.

Mowa byłego ministra angielskiego, Forstera na zebraniu liberalistów w Leedo mogła zaniepokoić opinję publiczną w Anglji przepowiednią ewentualnej wojny z Rosją, jeżeli rząd obecny, a zatem polityka Beaconsfielda utrzyma się nadal. Pesymizmu tego wszelako nie podzielają ważniejsze organa prasy londyńskiej.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Berlin 17-go.—Na przedstawieniu opery byli obecnymi cesarz niemiecki, J. C. W. W. K. Rosyjski z W. Ks. i książęta pruscy.

Paryż 17-go.—Grévy, Gambetta, minister wojny i minister spraw wewnętrznych polowali dziś razem w Mailly.

Pegli 16-go. — Król i książę Amadeusz oddali dziś następcy tronu niemieckiego wizytę trwającą kilka godzin. Mieszkańcy witali króla i wielkiego księcia niemieckiego z entuzjazmem. Król wieczorem wrócił do Genui, a jutro udaje się do Rzymu.

Nisa 16-go. — Mowa tronowa ks. Milana podnosi postęp i rozwój Serbji, uznanie niepodległości przez państwa europejskie i dobre stosunki z państwami ościennemi. Z Włochami, Anglją, Rossją, Szwajcarją i Belgją zawarte zostały traktaty handlowe. Urządzony będzie bank narodowy; zbadaniem projektów kolejowych zajmuje się rząd energicznie. Skupczyna przyjęła mowę tronową bardzo przychylnie.

Kair 17-go.—Kedywe podpisał w niedzielę dekret dotyczący zniesienia sekwestru dóbr i dekret określający ściśle prawa kontrolerów jeneralnych anglo-francuskich. Ten ostatni dekret zmienia w wielu punktach wnioski Anglji i Francji i upoważnia Blignier'sa i Baringa do przedsiębrania rozległej kontroli w administracji finansowej. Mają oni także prawo głosu doradczego w radzie ministerjalnej.

Bukareszt 16-go. — Rozprawy w Izbie o nabyciu kolei żelaznych rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Synod rumuńskiego kościoła ortodoksyjnego zwołany na dzień 26 bieżącego miesiąca.

Paryż 16-go. — *Agence Havas* donosi: Z powodu alarmujących pogłosek, jakie szerzono na giełdzie paryzkiej, rada ministerjalna zajmowała się wczoraj sprawami zagranicznemi. Waddington oświadczył, że niewątpliwie istnieją jeszcze na wschodzie trudności, które rozwiązać i sprzeczności, które wyrównać trzeba; groźniejszych jednak zawikłań nie należy się obawiać. Nic nie upoważnia do przypuszczenia, że akcja mocarstw wyjdzie po za granice rozpraw dyplomatycznych. *National* dowiaduje się, że minister finansów Leon Say wyraził się, iż ostatnia panika giełdy wywołaną była właściwie przez spekulację na zniżkę.

Petersburg 17-go. —*Agence russe* zbija wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, jakoby Osman-pasza udał się do Liwadji, celem prowadzenia układów o przymierze. *Agence*, prostując mylną pogłoskę, przypuszcza, że zaszła tu omyłka z powodu nazwiska, ponieważ inny Osman pasza, brygadjer, wyjechał do Petersburga, gdzie weźmie udział w komisji obradującej nad kosztami za utrzymanie jeńców tureckich w Rosji.

Kair 16-go. — Nowy reprezentant dyplomatyczny Anglji, konsul jeneralny, Malet, wręczył kedywowi swoje listy uwierzytelniające, przyczem wyraził nadzieję, że Egipt pod rządem Tewfika osiągnie znowu kwitnący stan, o który Anglji tak bardzo chodzi.

Londyn 18-go. — Rada gabinetowa zwołaną została za pośrednictwem telegrafu. Wczoraj, od 4-tej po południu, zbierali się wszyscy ministrowie z wyjątkiem Richmouda Sandeau, który znajduje się u królowej.

LOGOGRYF.

Sylaby: chor, chro, ci, cki, dus, dy, e, e, gi, go, i, in, jam, ko, le, ło, metr, mo, nia, no, no, pol, reb, wa, waj, wel, wie, wił, wo, zie — tworzą jedenaście wyrazów, których początkowe litery z góry na dół, składają pierwszą literę imienia i nazwisko powieściopisarza polskiego, a końcowe także z góry na dół, jedną z jego powieści.

Wyrazy tworzą:

1) Miasto w południowo-zachodniej Rosji.
2) Nowe prawa cesarzów rzymskich.
3) Rzeka i wieś w gubernji tambowskiej.
4) Czyściec podług Homera.
5) Owady.
6) Naród słowiański na południu.
7) Nauczyciel Filipa Pięknego.
8) Teolog polski.
9) Produkt farbiarski.
10) Przyrząd astronomiczny.
11) Bogini wiosny w mitologji polskiej.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Rura*).

Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej

podaje do wiadomości, że na odbytem dnia 15 b. m. ballotowaniu przyjęci zostali na członków Resursy Kupieckiej panowie:

Kępiński Ludwik.
Lipski Ignacy.
Markowski Stefan.
Pilawski Leon.
Radoszkowski Oktawjusz.
Sauve Józef.
Wawelberg Hipolit.
Wędrychowski Żelisław.
Wieniarski Józef. 1—1—24273—

— *Sprostowanie.* —W numerze 258 *Kurjera*, w ogłoszeniu domu handlowego Tanagoz, mylnie wydrukowano J. B. Tanagoz; winno być: S. B. Tanagoz. —24314—

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 18-go listopada 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	141.75—90—142.5—20	142.25	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9 56—56½—	9.58—	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	114 15—60	114.75	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	—.— — —	123.30	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	99.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	95.95	—.—
„ „ „ małe.	—.——	95.90	—.—
Listy zast. m Warsz. serji I.	—.—	92.—	—.—
„ „ „ II.	91.15	91.30	—.—
„ „ „ III.	—.—	91.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.——	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże ..	—.——	84.85	—.—
„ „ małe..	—.——	84.85	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—,—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90 35	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90 25	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.35	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	277.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	278.50	280.—	278.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	165.—	161.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	750.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	300.—	—.—	300.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	700.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	40.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 162²/₉ nowych 202⁷/₉ zastawnych m. Warszawy serji I i II 65⁵/₁₈ m. Łodzi 25 listów likwidacyjnych 185⁵/₉ obligów skarbowych 52¹/₅, pożyczki prem. 1-ej emisji 173³/₅. — 2-ej emisji 90¹/₄

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," przeprowadza kuracje wzmacniające. Róg *placu św. Aleksandra* i ulicy *Mokotowskiej nr 23.* —23272—4—6

LECZNICA dla przychodzących chorych.

Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego)

przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi**, codziennie, **dr J. Pawiński.**

od 9—10 **z chor. skór. i wener.**, codziennie **dr. T. Żera**, (ordyn. klinik. uniw. szp. S-go Łazarza).

od 10—11 **z chor. szczęk i zębów**, codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.

od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła**, codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering.**

od 12—1 **z chor. oczów**, codziennie, **dr Z. Kramsztyk**, (ord. klin. ocznej uniw.).

od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry**, codziennie, **dr J. Diehl**, (ordynator szpitala S-go Łazarza).

od 12—1 **z chorobami uszów**, w poniedziałki i piątki **dr B. Taczanowski.**

od 11—12 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy i piątki, **dr. M. Brunner**, (właściciel inst. chorób nerwowych).

od 11—12 **z chor. organów moczopłciowych mężkich**, we wtorki, czwartki i soboty, **dr M. Brunner.**

od 12—1 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego**, codziennie **dr J. Poznański**

od 1—2 **z chorobami kobiecemi**, codziennie, **dr. J. Szczygielski.**

od 2—3 **z chorobami wewnętrznemi** codziennie, **dr W. Lewandowski.**

od 2—3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi,) codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki**, (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).

od 3—4 **z chorob. wewnętrznemi**, codziennie, **dr B. Chrostowski**, (assys. klin. dyagn. przy uni w Opłata za poradę **25 kopiejek.** —1675—

Rozkład godzin przyjęcia w LECZNICY dla przychodzących chorych,

ulica Senatorska Nr 9,

dom przechodni (Roeslera zwany).

Od $8\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{2}$—. Dr **Przybylski**, choroby oczne.

Od 10 — 11—. Dr **Majkowski** (codziennie), choroby wewnętrzne.

Od $10\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{2}$. Dr **Borysowicz**, choroby kobiece.

Od 11 — 12—. Dr **Grosstern**, choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.

Od $11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.

Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.

Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.

Od 2 — 3—. Dr **Anders** (codziennie), chor. wewnętrzne

Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz**, choroby kobiece.

Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński**, chor. chirurgiczne i zębów.

Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.

Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej. **Bilet wejścia 25 kopiejek.** 25—0 —1676—

DENTYŚCI

HERMAN i MAURYCY H. NEUMARK

Długa, nr 31. Nowy-Świat, nr 2. —22954—6—12

— ***Dr A. Kruszewski***, ordynator kliniki chirurgicznej szpitalnej przy uniwersytecie, powrócił do Warszawy i jak zwykle przyjmuje chorych zrana do 9-tej, a po południu od godziny 4-tej do 6-tej. —24016—3—3—

—***INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3***, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE:*** na gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety ***M. OLSZEWSKI.***

Cena okowity z dnia 18 listopada.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.11⁵, garniec rs. $2.31\frac{1}{4}$.

— Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 1; Reomura 759 (Odmiana.)

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. —

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR
w Warszawie, Tłomackie Nr 3.
(dom Mamma)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

6—6 — 24022 —к **EMANUEL SACHS.**

ELIKSIR I PROSZEK DO ZĘBÓW,
Dentysty Szymona Rotheim,
Królewska Nr 37.

Codzienne użycie Eliksiru i Proszku, chronią od gnicia dziąseł i psucia się zębów, oddalają nieprzyjemny zapach z ust, oczyszczają zęby z plam zielonych i czarnych, nadają im kolor i blask kości słoniowej i nie dopuszczają tworzenia się kamienia winnego.

Nabyć można w Składach Aptecznych: u PP. Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 15; Centnerszwera, Tłomackie Nr 9; Welta, Nalewki Nr 7: Goldringa, Krakowskie-Przedmieście Nr 23: Benzefa, Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego; u p Gardowskiej, Krakowskie-Przedmieście nr 93. к—23847—3—6

TRAN RYBI
tak żółty jakoteż i biały parowy

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych
HENRYKA WELT

Nalewki Nr 2239 nowy 7, wwrost Ogrodu Krasińskiego.

5—12 — 19603 —

Mam honor podać do publicznej wiadomości, że wino Szampańskie z domu przezemnie reprezentowanego

Heidsieck et Comp. w Reims,
otrzymują tutejsze firmy, a mianowicie:

w Warszawie:

PP. A. Stępkowski, Simon et Stecki, Stefan Dobrycz et Comp., J. Lijewski et Comp., Sowinski et Szulc, Kotecki et Schober, E. Langner, Ludwik Sommer, Boerger et Neugebaur, J. Purwin, W. Rozmanith, Louis Gout, A. Roesler et Comp., Strzemiński et Comp., J. Rokowski, F. Springer i A. Bocquet.

Na prowincji:

W PIOTRKOWIE: p. W. Zalewski.—W CZĘSTOCHOWIE: pp. J. Fuchs i Leon Oppenheim. — W KALISZU: pp G. Tschinkel, Stanisław Rosenthal, Z. Wartski i C. A. Heins.—W BIAŁYMSTOKU: p. B. Liffschitz.

Obecnie dom powyższy uzyskał w Petersburgu patent, który używany jest na kapslach dla uniknienia naśladownictwa dosyć rozprzestrzenionego, jednakże z powyższych firm wymienionych, posiadają jeszcze wiele z lakiem, dla tego też wymagać należy naklejonej firmy na butelkach, a w takim tylko razie za oryginalne gwarantuję,

Reprezentant Domu Heidsieck & Comp. w Reims, LOUIS BARON.
к—2387—2—3

Do sprzedania niżej ceny kupna

LOKOMOBILA o sile 8 koni i MŁOCARNIA 54"
z Fabryki
CLAYTON & SHUTTLEWORTH
zupełnie nowa,

wskutek zmiany gospodarstwa.

Do obejrzenia przy ulicy **Pięknej Nr 8 w Warszawie.**

8—16 — 22003 —

OPERATORKA ODCISKÓW
podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8. parter prawy.

—24088—2—6 **BIELIŃSKA.**



OSTRYGI
Holsztyńskie i Ostendzkie,

codzień świeże otrzymuje

Restauracja S. Zięciakiewicza,
plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

к—23169—11 —15

KRAWIEC
F. MICHALCZYK
sprzedaje:

Palta zimowe od rs. 23,
Spodnie zimowe od rs. 5,
z czem się poleca Szanownym Kundmanom.—**Ulica Marszałkowska Nr 60, mieszkania Nr 16.**

к3—6—24134—

Zostawione do sprzedania
Futra używane:

Kołnierz Tumakowy	za rs.	13.
Salopę lisową	„ „	67.
Futro z opossum	„ „	45.
Szubę Niedźwiadkową	„ „	45.
Futro barankowe	„ „	55.
Futro szopowe	„ „	60.
Szubę dubłonową ze skónksami	„ „	60.
Palto z ellek damskich	„ „	70.
Palto z bobrów amerykańskich	„ „	100.

Obejrzeć można u

Juljana Penkali
w Składzie Futer
w Warszawie, ulica Senatorska Nr 6. 4—6 — 23948 —

Na śniadania i kolacje
Rozbef prosto z rożna w restauracji S. Zięciakiewicza, plac Teatralny Nr 7 na 1-m piętrze. 21—30—22016—

Kantor Najmu Powozów,
Chmielna Nr 1, pierwsza brama od Nowego-Swiatu.—Jeszcze do 1-go Grudnia wynajmują się **eleganckie Karety, Powozy i Amerykan,** po cenach o 10% niższych od praktykowanych dotąd w Warszawie. к—24011—3—3

BARDZO
Korzystny Interes.
przynoszący 50%, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Kapitał potrzebny 2000 rs.—Wiadomość powziąść można w Cukierni W-go Blikle, Nowy-Świat Nr. 31. K—23964—3—3

Magazyn Garderoby Męzkiej
KONSTANTEGO JAKIMOWICZ
Miodowa Nr 10, wprost Sądu Okręg.

Przygotował wielki wybór gotownj garderoby męzkiej na obecną porę, po cenie stosunkowo do materjału i eleganckiego wykończenia, jak najmożliwie nizkiej; również posiada wybór gustownych materjałów na obstalunki, a także przyjmuje surowy materjał do wyrobienia. Garderoba pochodząca z mego magazynu odznacza się pięknym krojem i eleganckiem wykończeniem.

KONSTANTY JAKIMOWICZ krawiec.

Miodowa Nr 10.

-22700—6—12

Żądaną jest **pożyczka hypoteczna**

od 30,000 do 40,000 rs.
na fabrykę murowaną, nie obciążoną żadnym długiem. — Wiadomość przy ulicy **Siennej Nr 7,** mieszkania Nr 3, między godziną 4 a 6 po południu. — **Pośredn ctwo osób trzecich wyklucza się** к—23988—3—6

Apteka S. Wróblewskiego,
Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga, poleca

na obecną porę:
Płyn do odświeżania powietrza w mieszkaniu, własnego wynalazku, który znalazł ogólne zastosowanie, a przedewszystkiem gdzie się mieszczą chorzy i dzieci, uznany jako środek pewny.—Tamże nadszedł

Tran świeży lekarski
к—23115—5—6

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH I KRYMSKICH
BRACI KEMPNER, Długa Nr 5,
poleca **Wina naturalne,** które sprzedaje od 30 kop. za butelkę lub rs. 1 kop. 35 i wyżej za garniec, **Wina Szampańskie** nieustępujące zagranicznym, od k. 75 do rs. 2 za 1/1 butelkę; **Wina Kachetyńskie** z winnic księcia Czawczewadze.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych w sklepach **Stowarzyszenia Merkurego** przy ulicy Marszałkowskiej 45 i Podwale.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywa.

Cennik na żądanie przesyła franco. 7—14 — 20813 —

WORKI JUTOWE
do zboża i mąki

nadeszły do

Składu Machin Rolniczych
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Warszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40 i sprzedają się po kop. 50 i 60

4—6 — 22549 —

Szafy Kassowe Ogniotrwałe
w wielkim wyborze

W SKŁADZIE MACHIN
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Wasszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40.

4—6 —22348 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Ноября 1879 г

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 259.

Dnia 18 listopada 1879 roku. *Wtorek.* *Dnia 6 (18) listopada 1879 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

Gebethnera i Wolffa

w WARSZAWIE,

posiada na składzie głównym:

Do Ameryki i w Ameryce.

Podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki

przez

Kaliksta Wolskiego.

Wydanie drugie.

Cena obniżona kop. 50, pocztą kop. 60,

(zamiast Rs. 1 kop. 20).

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach miejscowych i prowincjonalnych.
D2—3 —23305—

Z dniem 15 Listopada r. b. zaczęły wychodzić

„DONIESIENIA WARSZAWSKIE,"

poświęcone wyłącznie informacjom, reklamom i ogłoszeniom.

Redakcja i Administracja

w Warszawie, przy ulicy Kanonja Nr 4.

D—24184—3—6

PONCZOCHY SKARPETKI **Wełniane i Bawełniane i Jedwabne** KAMASZE Z WŁASNEJ FABRYKI.

Polski Skład

ulica hr. Berga Nr. 11.

SUKIENKI DZIECINNE i Halki WEŁNIANE SUKIENNE i FILCOWE.



CHUSTKI CZYSTO LNIANE szlak kolorowy 3 rs. tuzin. NAGWIAZDKĘ!

WYROBY POŃCZOCH I CHUSTEK WEŁNIANYCH z własnej FABRYKI!

Portmonetki NESESERKI KOSZYCZKI

FABRYKA POŃCZOCH I TRYKOTAŻY

WSZELKIE WYROBY WEŁNIANE.

Ceny Fabryczne.

WYBÓR Kaftaników i KOSZULEK

DO SKŁADU CYGAR

A. L'ESPERANCE,

Senatorska Nr 22,

nadszedł z fabryki nowy gatunek tanich a doskonałych

Papierosów Krymskich,

w cenie po **kop. 60 za 100** sztuk, pakowane po 10, 25 i 100 sztuk,

które specjalnie zamówiłem w fabryce, opierając się na znajomości smaku PP. Konsumentów tytoniu, nabytej przezemnie długoletniem doświadczeniem, śmiało też takowe, ze względu na ich taniość i dobroć rekomendować mogę.

Polecam również

wyborne odleżałe Cygara

Rygskiej fabryki Kirsteina,

jako wyłączny reprezentant tejże fabryki na Królestwo Polskie

D—24288—1—6 ***LEON HERTZ.***

W Magazynie Francuzkim, przy ulicy Hr. Berga

NAKRYCIA PARYZKIE POSREBRZANE

12 łyżek, 12 widelcy i 12 noży, razem od rs. 18,

FILTRY nowego systemu ALBERT

no klarowania wody, które można otwierać i oczyszczać dowolnie. Filtry te metalowe wszelkich form, trwałe i ozdobne, filtrują wodę przez trzy pokłady, z których jeden jest węglany, i można je zawsze reperować. Ceny od rs. 4 kop 50 do rs. 18.—Filtry Paryzkie i Angielskie od rs 1 kop. 20.—Przyjmuje się również reperacja wszelkich systemów zagranicznych.

KUCHENKI PARYZKIE „A LA MINUTE"

przenośne, na których w 4 minutach za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego można usmażyć bifsztyk i otrzymać zagotowaną wodę. System ten niezmiernie oszczędny i praktyczny iest bardzo dogodny w razach nagłej potrzeby, a mianowicie w nocy. Ceny od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 kop. 50. D—24312—1—6

Młoda Panienka

przyjechała z zagranicy, mówiąca po niemiecku i po polsku, poszukuje zajęcia, do Sklepu galanteryjnego i t. p.; jeżeli by żądaną była kaucja, albo poręczenie pewnej osoby będzie stosownem. Uprasza się o składanie ofert, pod literami A. B., w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D—24297— 1—3

OSOBA

posiadająca doskonale krawieczczyznę, ponieważ kilkanaście lat pracowała w pierwszorzędnych magazynach, życzy dostać do domu stałą robotę z jakiego magazynu, może przyjmować materjały w sztukach, lub krojone.—Adresa do Kiosku. róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod lit. J. F.

D—24292— 1—3

Pewny byt!!!

Za niespełna tysiąc rubli interes rozwinięty, zabezpieczający byt, choćby najliczniejszej Rodzinie, przy zajęciu kobiecem, nawet niespecjalnem, z nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia. Jakaś część kapitału przy interesie pozostać może. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście, dom przechodni Roeslera Nr 451/85, Kantor p. Bluma, 1-sze piętro.

D—24257 — 1—2

MAMKA

wiejska, jest u Akuszerki M. L.—Ulica Chłodna Nr 20. D—24233— 1—1

Potrzebne są

P A N N Y

do staników. — Ulica Królewska Nr 41, mieszkania 12, drugie piętro. D—24308— 1—1—

Do Zakładu introligatorskiego **Orłowskich**, potrzeba **sześć**

Dziewczynek

do nauki. —Ulica Śliska Nr 3.

D—24239— 1—3

Potrzebny jest

Kucharz,

w swym fachu dobrze uzdolniony, z dobremi świadectwami. — Wiadomość u Rządcy domu, Krakow.-Przed. Nr 30. D—24243— 1—3

Potrzebny jest

Młody Człowiek

w charakterze **bufetowego**, piszącego po rosyjsku i niemiecku, na wyjazd do klubu, z kaucją **rs. 100**.—Wiadomość pod Nrem 109, róg Piwnej i Krak.-Przedmieścia, w Kantorze.

D—24253 — —2

W MOSKWIE,

któraby z Fabryk tutejszych życzyła otworzyć Skład wyrobów swoich, może znaleźć ku temu kommisanta sumiennego, i mogącego w razie wymagania złożyć kaucję.—Oferty składać proszę w handlu żelaznym pana J. Hilknera, na Krakowskiem-Przedmieściu i rogu ulicy hr. Berga. D—24294—1—3

!!!Tanio!!!

Dwa ŁAŃCUCHY męzkie, PIERŚCIONEK z szafirem i rozetami, MEDALJONIKI męzkie do monogramów i gustowne KOLCZYKI do sprzedania, u jubilera, Świętojańska Nr 13.

D—24255—1—3

Jabłka

niezwyczajnej wielkości i wyborowego smaku, w rozmaitych gatunkach, są do sprzedania.—Ulica Żórawia Nr 23. — Tamże **powidła z jabłek** i doskonałe **śliwki suszone.**

D—24273—1—6

Przysłano w komis do sprzedania

Jabłka i Mak

biały, po kop. 75 garniec.—Tamże potrzebna **Bona** niemka do dzieci i do robót również i **Panna Służąca**.—Wiadomość Nowolipie Nr 28, mieszkania Nr 21, codziennie od 3 do 7. D—24280—1—3

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy

przygotowany z bizmutem

w skutek

czego działa zbawiennie na skórę.

Przystaje niedostrzegalnie,

i nadaje cerze

świeżość naturalną

Ch. FAŸ

WYNALAZCA

PARIS, 9, Rue de la Paix.

—24460—1—6

OSZCZĘDNOŚĆ! OSZCZĘDNOŚĆ!

Oszczędność!

Zakład Reparacyjny Warszawski.

Graniczna Nr 6.

1) Reperuje, czyści, przerabia wszelką odzież męzką; 2) Obuwie zeluje, naprawia, podszywa; 3) Odświeża i fasonuje kapelusze; 4) Pierze i reperuje rękawiczki; 5) Naprawia bieliznę. Wszystkiemu nadaje pozory nowości i elegancji. **Ceny umiarkowane, pośpiech niezwykły**. Komunikacja ułatwiona przez posłańców, każden z nich posiada kwitarjusz zakładu. D—24307—1—6

Graniczna Nr 6.

Zaraz do sprzedania

FORTEPIAN

krótki.—**POKÓJ** dla kobiety do najęcia od 1-go Grudnia. — **FUTRO** damskie, nowe, **Suknia** czarna, nowa; **Szafa.**—Leszno Nr 18 domu, mieszkania 10, od 11 rano do 4 po południu, drugie piętro od frontu.

D—24274—1—1



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, urzędowej roboty, Kozeta, Sofka Otomanka i Szeslong.—Chmielna Nr 19, wprost akacji, w oficynie, mieszkania Nr 10.

D1—3— 24259—

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.— Nadszedł transport Chustek czysto lnianych, kolorowe szlaki. rs. 3 i 4 tuzin. Chustki jedwabne najświeższe, różne.— Nowości.—Wełna Mocher najlepsza, funt 3 rs.— Handlującym rabat.

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.—Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.—Praktyczne podarki.—Portmonetki po cenach fabrycznych. —1110—

Ul. Miodowa Nr 490|1.

OTTONA

NAJNOWSZA GAZOWA

MASZYNA.



Najprostszy, najtańszy motor dla mniejszego przemysłu.

W każdej chwili gotowy do ruchu, wymaga jedynie zapalenia płomienia gazowego, nie potrzebuje czasu marnującego się na zapalenie, ani przysposobienia materjału opałowego, nie wydaje on wcale popiołu — **nie wymaga wcale maszynisty**—żadnego policyjno-budowlanego pozwolenia, jak to ma miejsce przy maszynach, kotłach parowych, **może być ustawiony w każdem mieszkaniu na najwyższych piętrach**—jest zupełnie bezpieczną i nie podwyższa składki przy ubezpieczeniu od ognia.—Tego rodzaju maszyny **funkcjonują już od roku bez potrzeby żadnej reperacji:**

W drukarni Kurjera Warszawskiego: 1-a 8-mio i 1-a 4 konna.
Od miesiąca Marca, w drukarni W-go A. Ginsa: 1-a 4 konna
Od miesiąc Czerwca, w tkarni W-go Gerstenzanga: 1-a 4-o konna.

Następnie przyjdą w bieg:

W piekarni W-go St. Kropiwnickiego: 1-a 4-o konna.
W Warszawskiej fabryce gazu: 1-a 2-u i 1-a 1-o konna.
W nowym gmachu JW. Krasińskiego: 1-a 1-o konna.
W Warszawskiej fabryce taśm gumowych 1-a 4-o konna.

Wyłączna Sprzedaż u

H. KRAFTA.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla Potrzeb Zakładów Przemysło wych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

8—0—22372—

Ul. Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Magazyn Francuzki
A là PARISIENNE
W WARSZAWIE.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres **TOALETY DAMSKIEJ** wchodzące jako to: **SUKNIE, OKRYCIA, KAPELUSZE,** tak ze swoich jak i powierzonych materjałów.—Z czem poleca się WW. Paniom.
Nowy-Swiat Nr 66, wejście od Ordynackiej, 1-sze piętro od frontu
D—23985—3—12

!!!UWIADOMIENIE!!!
WIELKI SKŁAD MEBLI
OLSZTYNSKIEGO JANA,
Nowy-Świat Nr 37,
znacznie został powiększonym,

do którego dotychczas wchodziło się przez sklep od frontu.

Od 1-go Października wejście przez bramę w podwórzu 1-sze drzwi na łewo.

Zaś na miejsce sklepu, przybrane zostało całe piętro, na powiększenie tego i tak już wielkiego składu.

Sklep zaś dotychczasowy przy wielkim rozwoju zakładu, okazał się niepotrzebnym, gdyż Publiczność zna już Skład przez powiększenie którego znajdzie jeszcze większy wybór; ceny zaś jak zwykle umiarkowane.

Jan Olsztyński.

12—12 — 20901 —

Dla PP. Fabrykantów Obuwia!!!
Wszelkie Obuwie dla Cesarstwa,
męzkie, damskie i dziecinne, w najmniejszej i największej ilości, aby tylko wyrób był dobry i ceny przystępne, **kupuje płacąc zaraz gotowizną, Kantor STANISŁAWA JERMUŁOWICZA i S-ki, Tłomackie Nr 9.**
D—24006—3—3

WIELKI WYBÓR
Okryć jesiennych Palt i Regenmantli, nadszedł do Magazynu Mód i Nowości Damskich
Pauliny Szubert
24—0 — 19341— Senatorska Nr 17 1-sze piętro.

UCZNIOWIE
od lat 15, mogą być przyjętemi do nauki KOSZYKARSTWA,
w Zakładzie Szymona Czerniejewskiego, przy ulicy **Nowy-Swiat Nr 36.** — Mogą być przychodni lub z całkowitem utrzymaniem, stosownie do umowy.—Wymaganem jest moralne wychowanie.

Francuzka
w średnim wieku szuka posady, do towarzystwa dorastającej Panny.—Długa Nr 23, nad ślusarzem, drugie piętro. od 4-tej do 6-tej.
D3—3 —24192—

Do upiększenia twarzy
Kosmetyk w płynie
EAU DELYS DE LOHSE
lepszy i skuteczniejszy od wszelkich tak zwanych pudrów w płynie. spędza piegi i liszaje, zapobiega zmarszczkom, bieli i udelikatnia płeć.

Cena za flaszkę mniejszą rs. 1 k. 56.
„ „ dużą podwójną rs. 2 k. 70

SKŁAD GŁÓWNY
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA,
Nowo-Senatorska Nr 4.
1—12 D—24360 —



Wyłączna Fabryka Pianin
JANA DÜTZA,
Elektoralna Nr 20.

Przygotowała dla Szanow. Publiki piękny wybór Pianin palisandrowych o 7 oktawach, z śpiewnym i silnym tonem, trwałej budowy najnowszej konstrukcji, które sprzedaje po cenie przystępnej i daje kilkoletnią gwarancję.
D—24251—1—6



Bardzo tanio są do sprzedania!
MEBLE:
dwa Garnitury urzędowej roby, oraz Szeslong, Sofa, Fotel pojedyńczy, Kozeta i inne meble. Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 1-szy, na dole u Trzaski. D1—3—24254—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania



FORTEPIAN
palisandrowy, mało używany, zagraniczny, za cenę rs. 280.—Wiadomość w pałacu Grabowskich Nr 3, Miodowa, stróż wskaże.
D1—1—24238—

Ważna Wiadomość!!!
Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia **Garnitur Mebli** orzechowych, rzeźbionych, najnowszego fasonu, za Ludwika XVI, rypsem jedwabnym kryty, bardzo mało używany, za przystępną cenę.—Wiadomość w Restauracji przy ulicy Marszałkowskiej Nr 55, w każdym czasie. D1—3—24275—

PLAC
do sprzedania zaraz, w najlepszym punkcie, przy ulicy Chmielnej, naprzeciw Komory.—Wiadomość w sklepie p. Skórzewskiego, Marszałkowska Nr 57. D1—2—24245—

Jest do sprzedania
SUKNIA
z kaszmiru indyjskiego, niebieska, ubierana atłasem tegoż koloru, zupełnie świeża, oraz **Chusteczka** czarna koronkowa za przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 6, mieszkania Nr 7. D1—3—24271—

NOWY TOWAR PRZYBYŁ!
Ostatni tydzień.
Przy ulicy **Miodowej Nr 3,** w domu W-go Grabowskiego.

CUD PRZEMYSŁU
jedyne w swoim rodzaju
DYWIZKI do ZEGARKÓW z KRISTORU AMERYKAŃSKIEGO,
mogące dla swojej dobroci wytrzymać konkurencję ze złotemi, tak co do wykończenia jak i dobroci metalu nigdy niezmieniającego się.

Piękne te dywizki
które chcemy rozprzestrzenić po całym świecie i których wartość rzeczywista jest wyższą, sprzedawane będą przez przedstawicieli naszej firmy, po nadzwyczaj nizkiej i bajecznej cenie

kop. 75

tak, iżby każdy mógł korzystać z nadarzonej sposobności.
Każdy kupujący otrzyma oprócz tego w podarunku pudełko, zawierające w sobie 7 przedmiotów:

Nr 1. Posrebrzany naparstek.	Nr 5. Łańcuszek na szyję.
Nr 2. Parę spinek.	Nr 6. Krzyżyk lub medaljon.
Nr 3. Kolczyki.	
Nr 4. Pierścionek.	Nr 7. Igielnik.

Zaleca się przedstawicielom naszej firmy wydawać po **jednem** pudełeczku do **każdej** kupionej dywizki.

Fabrykant Lambert w Paryżu, Boulevard du Temple Nr 2 bis.
Składy: w Bruxelli, Rue Colombier, 7, w Strasburgu, Rue des Sept hommes, 5, w Kopenhadze. Amogertory Nr 20.
PS. Ekspedjuje się na prowincję za zwrotem franco i przesyłki pocztowej.
D1—6—24283—

Do sprzedania duże piękne
Futro, Biżuterja
i wielkie bardzo piękne **Łóżko** orzechowe w stylu staroświeckim; **krzesło i kanapa** aksamitem czerwonym kryte. — Wiadomość u pani Erard, w domu hr Krasińskiego, 1-sze piętro. — Tamże jest do wynajęcia
Pokój.
D1—3—24270—

Kwiaty
do ozdoby Salonu, dla amatora, są do sprzedania; Fotel wyplatany zagraniczny; Gzymsy do firanek.—Aleja Ujazdowska Nr 12, mieszkania 8. D3—3—22721—

Jest do zbycia
Dywan duży,
KOŁDRY na wacie i inne drobiazgi. — Wiadomość: róg Ciepłej i Ceglanej Nr 3, mieszkania 20, od godziny 10-tej do 1-szej widzieć można. D1—1—24253—

Futro Niedźwiadkowe,
mało używane, za rs. 65. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 57, u Kuśnierza Lipińskiego.
D1—3—24274—

Wiadomość dla p. Fabrykantów Ram i Fotografów.
Szyby Belgijskie oryginalne nie zmieniające koloru, oraz **Szyby Lagrowe** w różnych wielkościach, przyrzynają się w **Składzie Szkła,** ulica Podwal Nr 7.
D—24290—1—3

APTEKA
do sprzedania w blizkości kolei, okolica zamożna, doktór stały w miejscu, na bardzo przystępnych warunkach. — Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego Nr 482 w Warszawie; tamże jest wiadomość o wakującym miejscu na **Ucznia** do Apteki.
D2—3—24135—

Z przyczyny wyjazdu są **dwa**
Magle Wiedeńskie
do sprzedania, przy ulicy Mylnej, pod Nr 5, wiadomość u właścicielki magli.
D2—3—24164—

FABRYKA MYDEŁ i PERFUM W. BERSONA, WARSZAWA, BIELAŃSKA, 466.
D—22952—5—20

DO

Magazynu Bławatnego
Leopolda Falęckiego,
w Resursie Obywatelskiej,
na obecną porę
nadszedł znaczny transport
TOWARÓW WEŁNIANYCH,
pojedyńczej szerokości
od kop. 20 za łokieć,
podwójnej szerokości
od kop. 80 za łokieć.
—22773—6—7

Korzystny Interes!

Z powodu zmiany stosunków familijnych, jest do odstąpienia na przystępnych warunkach **Piekarnia**, z gospodami i wszelkiemi rekwizytami, przynależnymi do takowej, oraz końmi i wozami, od dawna egzystująca, w dobrym punkcie.—Ulica Waliców domu Nr 3.
D—23960— 3—3

Skład Obszerny,

suchy, o 6-ciu bramach, cały lub łatwo podzielić się dający na części, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1880, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 3/796, na prost zabudowań Banku Polskiego.—Wiadomość u Stróża.
D—23962— 3—3

Do sprzedania:

Błam tumaków, **kołnierz**, **sztuka materji, halki, dwa dywaniki** przed łóżka, **serweta** dywanowa, **bielizna** stołowa, **poduszka** krzyżową robotą, **perspektywa** teatralna, **porcelana, muszle** i różne przybory tualetowe i do ubioru damskiego służące, **wagi** mosiężne.—Widzieć można codziennie od godziny 2 do 5, wyjąwszy świąt. Podwal Nr 32, 2 piętro, ostatnie drzwi na prawo.
D—23937 3—3

Poszukuje się na pierwszy Nr hypoteki
Rs. 2,500.
Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej Nr 26, mieszkania 12.
D2—2—24244—

Owocarnia Włoska,
Tłomackie Nr 9.

Poleca Szanownej Publiczności świeżo otrzymane towary, a mianowicie: Marony, Ser prawdziwy, Parmezan, Sardynki włoskie nowej firmy, zalecające się szczególną dobrocią, Oliwa prawdziwa Nicejska, Bakalje świeże, Sery krajowe i zagraniczne.

Codziennie od godziny 4 po południu dostać można
Gorących Kasztanów Pieczonych.
D2—6—24259—

Wyprzedaż

po cenach zniżonych **Kapeluszy** damskich i Sukienek dziecinnych. w Pracowni Sukień.—Miodowa Nr 3, pierwsze piętro, w oficynie poprzecznej. — Tamże jest do odnajęcia zaraz, lub od 1 Grudnia
POKÓJ
ze wspólnem wejściem, dla kobiety przyzwoitej.
D—24221— —3

Z powodu interesów familijnych **jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę**
BIBLJOTEKA,
składająca się **500 przeszło Tomów**, powiększej części wyborowych autorów, (Kraszewskiego około 100 tomów). — Wiadomość, Stare-Miasto Nr 8, mieszkania Nr 2.
D—24215— 2—3

Katar — Kaszel — Zapalenie oskrzeli
Katar płucny i Astma

KAPSUŁKI GUYOT'A
wyrabiane ze smoły.



Istnieje wiele gatunków smoły, różniących się między sobą pod względem własności terapeutycznych. — P. GUYOT, z powodu najrozmaitszych naśladowań które znajdują się w aptekach, objawia, że poręcza jedynie za kapsułki pochodzące z jego laboratoryum, a opatrzone w etykiety z podpisem, wyżej zamieszczonym, WYDRUKOWANYM W TRZECH KOLORACH : *Fioletowym, Zielonym, Pomarańczowym.*

*Kapsułki Guyot'a sprzedają się we flakonikach zawierających 60 kapsułek, **bez sprzedaży** drobiazgowej.*

Dostać można w Warszawie: A. F. Gallego, Ludwika Spiessa i Syn, Mrozowskiego i Sierzputowskiego.
D4—0—24048—



Dwa Wałachy

kasztanowate, dużej miary, po lat 5 mające, dobrze wyjeżdzone są do sprzedania, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy, Kupieckiej. Wiadomość na miejscu, u Właściciela domu.
D—24248— —3

Bardzo tanio jest do sprzedania



2 Garnitury Mebli

używanych i nowych, oraz Kozeta, Szeslong skórą kryty, Sofa turecka i Biurko. — Ulica Chłodna Nr 23 u Sadowskiego.
D3—6—24104—

Prośby i Tłomaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. D—23827—6—6

Potrzebny jest Kapitał

30,000 do 45,000 rs., na 1-szy numer hypoteki dóbr w Warszawie.—Wiadomość u rejenta Gostomskiego. D3—3—24160 —

Kupuje Skrzypce

stare, dobre, niemieckie i włoskie. — Ulica Bracka, domu Nr 6, mieszkania Nr 20, od godziny 1-ej do 5-tej po południu.
D—24205— 3—6

Do sprzedania:

2 Łóżka z materacami sprężynowemi, 2 nocne **Stoliki i Umywalnia** z marmurowemi blatami, wszystko z drzewa orzechowego, masiv, mało używane. — Wiadomość: Marjańska Nr 4, mieszkania 3, pierwsze piętro.
D3—3—24158 —

Restauracja

z Bawarją, od lat kilkunastu istniejąca, jest do sprzedania.—Wiadomość, ulica Ślepa Nr 305 w Restauracji. D—24112— 3—6

W Jarczowcach,

powiecie Złoczowskim w Galicji, odbędzie się 1-go Grudnia b. r. **wyprzedaż piędziesięciu sztuk KONI**, jako to: klaczy rodzajnych, źrebców i młodzieży, stada hr. Juliusza Dzieduszyckiego.

Upra-za się łaskawych Panów, chcących przyjechać o uwiadomienie parę dni pierwej zarząd w Jarczowcach, na który dzień ma konie na stację Zborów wysłać.
D3—3—24202—



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:
W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Comp. i Strzemińskiego & Comp.




Największa w kraju Fabryka
GORSETÓW.

Aby każdą zagraniczną konkurencję z pola odsunąć, pozwalam sobie Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon jesienny przygotować 2,000 tuzinów gorsetów trzcinowych od kop. 50 do rs. 2; 2,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych od rs. 2 do 8; 500 tuzinów gorsetów z pasami od rs. 4 do 12, w najlepszem i najgustowniejszem wykonaniu. Obstalunki wykonywają się w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem
Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu:	Fabryka w Warszawie:
Neubau Siebensterngasse.	Świętokrzyzka Nr 24.
—10	—23430—

Fabryka oraz Magazyn gotowych Mebli

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres stolarski wchodzące.	**M. B. Imbryczka** **ul. Elektoralna dom Rappla Nr 20.** Dobór **Mebli** dokładnej roboty dokładnej w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie.** Tamże wynajem krzeseł na bale i wieczory.	Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące. 12—26 —18007 —

10 RZECZYWISTA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ 10

Miodowa Nr 10.

Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się bieliznę męzką, damską i stołową, kalesony i kaftaniki wełniane i trykotowe. Pończochy, skarpetki, chustki, krawaty, kołnierzyki, mankiety i t. p., od najtańszych do najwykwintniejszych. Weby w resztkach—bardzo cienkie.

20% niżej kosztu! 10. Miodowa. 10. **20% niżej kosztu!**

7—8 — 22459 —

Miodowa Nr 10.

10 BIELIZNA MĘZKA, DAMSKA I STOŁOWA 10

Dnia 16 b. m., to jest w niedzielę, idąc ulicą Zielną na Solec, zgubiona, lub zostawiona została w dorożce Nr 233,

BRANSOLETKA

złota, z napisem niebieską emalją: **Dieu te garde** — Łaskawy znalazca raczy takową odnieść na pensję W. Krzywobłockiej, przy ulicy Mazowieckiej, za nagrodą. D—24266 - 1—1

Znaleziono

3-y tygodnie temu, złotą Obrączkę, z literami, oddana będzie za udowodnieniem własności właścicielowi, na Krakow.-Przedm. Nr 77, u W-go Jarockiego właściciela domu. D—24305— 1—1

W Piątek dnia 14 b. m., w przejeździe ulicą Marszałkowską na banhoff kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i nazad przez Żórawią, na Kruczą, zgubioną została

BRANSOLETA

złota, w prążki zrobiona w kształcie sprzączki z szafirową i białą emalją. — Znalazca jest proszony o zwrot takowej za nagrodą jakiej żądać będzie, na ulicę Kościelną Nr 12, mieszkania 6. D—24281—1—2

Dnia 9-go b. m. zaginął PIES

Wyżeł, (ceter),

maści ciemno żółtej, piersi, kark i strzałka białe, obrożka wązka rzemienna z kółkiem.—Znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Zapiecek Nr 1, mieszkania 4, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniętym będzie. D3—3—24177—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою